

Psy w służbie człowiekowi przed wybuchem I wojny światowej



asp. szt. Dariusz Ratajczak

Zakład Kynologii Policyjnej CSP

Nie jesteśmy w stanie jednoznacznie określić, kiedy pies stał się towarzyszem człowieka. Wiemy, że był już częścią życia rodzinnego człowieka jaskiniowego. Być może początkiem tej więzi była potrzeba ogrzania się praprzodka psa w jaskini, której człowiek używał jako schronienia przed dzikimi zwierzętami, niekorzystnymi warunkami pogodowymi oraz do przechowywania zdobytą pożywienia. Już wtedy człowiek nauczył się, że pies, którego życie zależało od umiejętności zdobywania pożywienia, może pomagać mu w polowaniach na zwierzęta. W rzeczywistości, oprócz wspólnych polowań, pies z epoki jaskiniowej pomagał w ochronie ludzkiego stada, ostrzegając przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

Nic więc dziwnego, że od zarania dziejów ludzie trzymali psy i wykorzystywali je również podczas działań wojennych. Ich zmysły, przyjacielskie nastawienie do właściciela, szybkość, czujność oraz wrogość wobec nieprzyjaciela czyniły je cennymi sojusznikami na wojnie. Rysunki naścienne i płasko-rzeźby znalezione wśród grobowców wyraźnie pokazują, że Egipcjanie, Asyryjczycy i Grecy wykorzystywali psy do odparcia wroga. W literaturze chińskiej odnajdujemy pierwszą wzmiankę, jak to w 1121 r. p.n.e. cesarz Chin otrzymał w darze psa tybetańskiego wyszkolonego w polowaniu na ludzi. W Persji, podczas toczonych wojen, używane były przede wszystkim tzw. psy indyjskie. Kserkses I (ok. 518–465 r. p.n.e.),



Fot. 1. Odkryty w północno-zachodniej Arabii Saudyjskiej rysunek naskalny przedstawiający ludzi z psami na polowaniu sprzed ok. 8–9 tys. lat. Jest to wizerunek sugerujący, że myśliwi szkolili psy dużo wcześniej, niż sądzono.

Źródło: J. Czubacki, *Odkryto rysunek naskalny z człowiekiem i psami na polowaniu sprzed ok. 8–9 tys. lat*, fot. M. Guagnin J., *Anthropol.Archeol*, <https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2017/11/23/odkryto-rysunek-naskalny-z-czlowiekiem-i-psami-na-polowaniu-sprzed-ok-8-9-tys-lat/> [dostęp: 19.02.2025 r.].

PIES W SŁUŻBIE



Fot. 2. Wizerunek potężnego asyryjskiego psa wojennego z Birs Nimrud, pozwalający zobrazować sobie siłę bojową zwierzęcia.

Źródło: E. Oeser, *Człowiek i pies. Historia przyjaźni*, Bellona, Warszawa 2009, s. 103.

wkraczając ze swoimi wojskami do Grecji, prowadził ze sobą ogromną liczbę psów indyjskich. W celu wykarmienia tak wielu psów kilka dużych wiosek, w zamian za zwolnienie ze wszystkich innych podatków, musiało dostarczać żywność dla czworonogów.

Historyk grecki Herodot z Halikarnasu (484–424 r. p.n.e.) odnotował, że Cyrus Wielki, założyciel monarchii perskiej, korzystał z psów podczas podbojów świata. Według biografa greckiego Plutarcha z Cheronei (46–120 r. n.e.) psie strażniczek uratowały garnizon koryncki przed zagładą, kiedy to ostrzegły przed zbliżającymi się siłami nieprzyjaciela. O znaczeniu psów wartowniczych świadczy chociażby postawiony w Koryncie (IV w. p.n.e.) pomnik upamiętniający psa o imieniu Soter. Jako jedyny z 50 stróżujących molosów pilnujących wybrzeża, pomimo ran zadanych przez wroga, przepłynął cieśninę morską i zdołał ostrzec mieszkańców przed najeźdźcami, ratując tym samym miasto.



Fot. 3. Skrzynia z grobowca Tutenchamona przedstawiająca walczącego faraona, któremu pomagają psy bojowe.

Źródło: P. Słowiński, T. Kowalik, *Psy bojowe w starożytnym Egipcie. Jaką rolę odgrywały na antycznych polach bitew?*, <https://wielkahistoria.pl/psy-bojowe-w-starozytnym-egipcie-jaka-role-odgrywaly-na-antycznych-polach-bitew/> [dostęp: 24.02.2025 r.].

Kwestie związane ze szkoleniem psów i metody postępowania przedstawił w swoim podręczniku łowiectwa pt. *Cynegeticus* grecki pisarz, żołnierz Ksenofont (ok. 430–355 r. p.n.e.). Słusznie podkreślał konieczność nadawania czworonogom imion krótkich i dźwięcznych, co nigdy nie przestało być aktualne. Podobnie Rzymianie wyliczali psie zalety, opisywali ich wielozadaniowość oraz dawali praktyczne wskazówki dotyczące m.in. hodowli i pielęgnacji psów, np. Pliniusz (23–79 r. n.e.) w *Historii naturalnej*. Dokonali podziału psów na następujące typy:

- stróżujące,
- myśliwskie,
- luksusowe (pokojowe),
- pasterskie,
- bojowe.

Lucius Columella (4–70 r. n.e.) twierdził, że pies stróżujący powinien odstraszać obcych przerażającym wyglądem i groźną postawą, a nie rzeczywistą bojowością. Powinien być czarnej maści, by w dzień odstraszać, a w nocy być niewidocznym dla nieproszonych gości. Rzymianie często przed wejściem do domu umieszczali tablice z napisem *Cave Canem* („Strzeż się psa”) i wizerunkiem czarnego psa z najeżoną sierścią i szczerzącym kły.



Fot. 4. Tablica z napisem *Cave Canem* ostrzegająca przed psem pilnującym domu.

Źródło: Imperium Romanum, „Cave canem” na wejściu do Domu Poety Tragicznego, <https://imperiumromanum.pl/ciekawostka/cave-canem-na-wejsciu-do-domu-poety-tragicznego/> [dostęp: 24.02.2025 r.].

Psy myśliwskie, w typie dzisiejszego charta, powinny posiadać czuły węch, inteligencję i być bezwzględnie posłuszne swojemu panu. Psy luksusowe trzymane w domach dla rozrywki, dobrze karmiono i pielęgnowano. Były traktowane na równi z członkami rodziny, stawiano im pośmiertne pomniki, a czasami zdarzało się, że ostatnim życzeniem właściciela było spocząć w grobie z ukochanym psem. Natomiast psy pasterskie miały być maści białej lub łaciej, silnej budowy i dużej wytrzymałości. Siłą i szybkością powinny przewyższać wilka, tak by mogły powstrzymać ataki na stada kóz i owiec. Umaszczenie białe lub łacie było pożyteczne, ponieważ pozwalało odróżnić pasterzom psy od atakujących w dzień lub w nocy wilków. Na cele bojowe natomiast nadawały się psy duże, silne i o ostrym temperamencie. Używano ich

zarówno do pościgu za rozproszonym wojskiem przeciwnika, jak i za zbiegłymi niewolnikami. Walczyły także na arenach z gladiatorami. Juliusz Cezar (ok. 100–44 r. p.n.e.) w swoich pamiętnikach zachwycał się psami, pisząc m.in.: *były najwierniejszymi sprzymierzeńcami, nigdy nie tchórzły i służyły bez żołdu.*



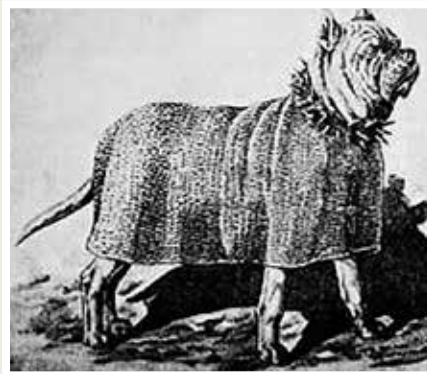
Fot. 5. Rzymianin z psem bojowym.

Źródło: PSY24.pl, *Pies w starożytności*, <https://psy24.pl/slowne-psy,ac135/pies-w-starozynosci,1192> [dostęp: 19.02.2025 r.].

Psy wojenne często wyposażano w obroże ze spiczastymi kolcami i szkolono w ten sposób, żeby skakały i łapały konie za nos, powodując jak największe straty w kawalerii wroga. Wywoływało to często wielką konsternację i panikę. Legiony rzymskie używały dużych psów, w typie dzisiejszego mastiffa, do pracy wartowniczej i do nękania wroga podczas podbojów świata. W trakcie wypraw wojennych przez góry i lasy ludzie szybko nauczyli się, że psy mogą przenosić niewiarygodnie duże ładunki. Kiedy ich konie padały z wycieńczenia, spadały w przepaść lub ginęły w walce, wtedy ładunki przytwierdzano do psów. One o wiele lepiej radziły sobie i z łatwością poruszały się po śniegu lub błocie.

Rzymianie, za sprawą swoich podbojów, zwłaszcza po podboju Anglii, przyczynili się do rozwoju psów bojowych. Zaczęli krzyżować swoje molosy z wielkimi osobnikami z wyspy, co dało początek średniowiecznej odmianie zwanej brytanami. Psów tych używali przede wszystkim Galowie oraz Celtyowie, którzy zakładali swym psom metalowe zbroje i kolczugi. W średniowiecznych czasach, kiedy dominowała ciężka jazda, psom bojowym oprócz kolców na zbroi montowano pojemniki z gąbkami nasączonymi alkoholem, podpalano i takie „monstra” puszczano w kierunku wrogiej artylerii, wywołując panikę wśród koni. Ten sposób szkolenia praktykowały wojska Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego oraz Finowie przeciwko Duńczykom i armii Nowogrodu.

Szwajcarskie kantony posiadały na utrzymaniu górskie owczarki, których użyły w bitwie pod Murten w 1476 r. przeciwko armii burgundzkiej. Owczarki szwajcarskie starły się w walce z burgundzkimi mastiffami. W pewnym momencie, szczuplejsze i wybiegane górskie owczarki z chroniącą je długą sierścią, zaczęły przeważać i przepędzać silniejsze mastiffy. Owczarki, jako zwierzęta stadne, wystąpiły wspólnie przeciwko wrogowi różniącemu się od „swoich” wyglądem i zapachem. Szalę zwycięstwa przeważyła w tym przypadku lepsza kondycja psów, co w walce jest czynnikiem ważniejszym niż siła.



Fot. 6. Rzymski pies bojowy.

Źródło: E. Rembikowska, *Mastif, czyli pies bojowy*, http://zpzurem.pl/funzone/odcinek/titul/mastif,_czyli_pies_bojowy [dostęp: 19.02.2025 r.].

Stosowanie psów w kampaniach militarnych odbywało się również w innych częściach świata. Wietnamski generał Nguyen Xi, który ruszył w 1418 r. do walki z chińskimi okupantami z dynastii Ming, wspomagał się setką psów. Ich szkoleniem zajmowały się specjalnie utworzone zespoły. Były to psy typu górskiego, pomiędzy rasą akita inu a ówczesnym chow-chow, różniące się od tybetańsko-indyjskich dogów rozprzestrzenionych na zachodzie. W rejonach górskich, gdzie trwały walki, do dziś żyją specyficzne typy psów silnych i agresywnych w stosunku do obcych.

Mastiffy odegrały wielką rolę podczas podboju Ameryki przez Hiszpanów, gdzie ludność nie miała nigdy do czynienia z tak agresywnymi zwierzętami. Plemiona Nowego Świata, bez uzbrojenia ochronnego i broni metalowej, w momencie spotkania z opancerzonymi psami uciekały z paniką. W 1493 r. Krzysztof Kolumb otrzymał od biskupa Juana Rodriguez de Fonseki wsparcie w postaci 10 mastiffów i 10 chartów, co stanowiło doskonałe połączenie. Mali i drobni tubylcy nie byli żadnymi przeciwnikami dla ważących 60–80 kg mastiffów, natomiast charty doskonale sprawdzały się podczas pościgów i do przytrzymywania uciekających. Podczas starcia w 1495 r. Kolumb, posiadając 20 psów, 20 jeźdźców i 200 piechurów, pokonał kilkusetkonne siły wroga. O rzezi zgotowanej przez psy podczas starć z Indianami napisał Alonso de Hojeda, ukazując porażający widok. Konkwistadorzy puszczali przed wojskiem opancerzone czworonogi w celu wykrywania w dżungli zasadzek przygotowanych przez plemiona.

Król Anglii Henryk VIII Tudor (1491–1547) w 1518 r. sprezentował hiszpańskiemu królowi Karolowi V aż 400 psów bojowych – brytanów, które siały postrach podczas wojen toczonych na Półwyspie Iberyjskim w I połowie XVI w. Anglicy podobnie używali swoich psów, m.in. w 1598 r. wraz z wojskami, w celu pacyfikacji Irlandii, wysłano 3000 mastiffów.

Zwolennikiem psów był pruski król Fryderyk II Wielki (1712–1786), który używał ich do przenoszenia meldunków podczas wojny siedmioletniej. Stany Zjednoczone podczas wojen seminolskich na Florydzie (1817–1858) przeciwko plemionom indiańskim i zbiegłym niewolnikom stosowali psy gończe jako tropicieli podczas pokonywania puszczy i mokradeł.

Upowszechnienie broni palnej na polach bitew spowodowało, że coraz rzadziej słychać było o psach, zaczęła zanikać czysto bojowa funkcja czworonoga.

Podczas wojen napoleońskich psy odegrały znaczącą rolę jako strażnicy miast. W mieście Aleksandria jeden z psów używanych przez armię francuską ujawnił dzięki zmysłowi

PIES W SŁUŻBIE



Fot. 7. „W bitwie pod Vega Real o zwycięstwo Hiszpanów miały przesądzić psy”.

Źródło: M. Piorun, *Psy i podbój Ameryki*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2024/07/26/psy-i-podboj-ameryki/> [dostęp: 19.02.2025 r.].

powonienia obecność przebranego w mundur francuski austriackiego szpiega, któremu udało się przedostać do francuskiego obozu. Był to pierwszy taki zgłoszony przypadek detekcji zapachowej przez psa. Sam Napoleon I nie był zwolennikiem psów, w wojsku raczej towarzyszyły żołnierzom, jak np. pudel o imieniu Moustache, który pod Austerlitz dzielnie bronił przed atakami wroga swojego pana niosącego pułkowy sztandar. Gdy żołnierz poległ, pies przyniósł w pysku podarty i zakrwawiony znak bojowy regimentu do sztabu korpusu, za co nadano mu Order Legii Honorowej. Bardziej popularne w wojsku stały się psy w epoce wiktoriańskiej, podczas podbojów kolonialnych. Odgrywały one ważną rolę – jako ochrona przed drapieżnikami, w służbie wartowniczej oraz podczas polowań. Jeden z foksterierów towarzyszył słynnej „szarży Lekkiej Brygady” w bitwie pod Bałakławą (25 października 1854 r.) w trakcie wojny krymskiej.

W amerykańskiej wojnie secesyjnej psy wykorzystywano do pilnowania jeńców i przesyłania wiadomości. Upowszechnienie meldunkowej roli psa wynikało ze znacznie częstszego okopywania się wojsk na dłuższy czas w jednym miejscu oraz z faktu, że nie znano jeszcze telefonu. Wojska Unii profilaktycznie wybijały psy gończe konfederatów z obawy, że szkolono je do polowania na ludzi. Rosjanie podczas wojny z Turcją (1877–1878) również korzystali z czworonogów do przenoszenia depesz.

Za sprawą Niemców, którzy w 1885 r. wprowadzili nowoczesny program wykorzystania psów do celów wojskowych, a także ich hodowli, zwierzęta te zaczęły wracać na pole walki. Za niemieckim przykładem poszły wkrótce też pozostałe państwa. Przyczyny takiego zjawiska upatruje się w rozwoju kynologii jako nauki i związanej z nią fascynacji psami, ale także w szybkim zwiększaniu się możliwości bojowych artylerii w II połowie XIX w. Psy uczono przenosić wiadomości na duże odległości, rozciągać przewody linii telefonicznych, duże rasy używano do ciągnięcia wózków z karabinami maszynowymi, co rozpowszechniono później podczas I wojny światowej. Foksteriery świetnie radziły sobie ze szczurami w okopach, mastiffy, oprócz transportowa-

nia rannych na specjalnych wózkach, uczone były duszenia psów wroga, owczarków natomiast używano do niszczenia zasieków przed forsującą piechotą. Teriery wyposażone w maski przeciwgazowe na pyskach miały za zadanie dostarczać leki i amunicję na pierwszą linię frontu. Poza tym większość psów miała pełnić rolę systemu alarmowego na wypadek niespodziewanego nocnego ataku nieprzyjaciela. W tym czasie na ziemiach polskich zaczęły się próby związane z wykorzystaniem psów do służby w armii carskiej. Po przetłumaczeniu niemieckiej broszury poświęconej szkoleniu postanowiono zorganizować służbę psów w wojsku rosyjskim. Z rozkazu rosyjskiego ministra wojny Piotra Siemionowicza Wannowskiego w 1895 r. polecono zająć się organizacją oddziałów z psami do celów wojskowych we wszystkich okręgach wojskowych. Inicjatywa ta, niepoparta wyjaśnieniami i wskazówkami metodycznymi, została negatywnie przyjęta w sztabach niższego szczebla. Nie wiadomo, jak się do tego zabrać, skąd pozyskać środki na zakup psów, a w dodatku nie chciano wzorować się na instrukcji niemieckiej. Pojedyncze próby szkolenia, eksperymenty z układaniem psów przyczyniły się do opóźnienia Rosji w tym przydatnym, jak się później okazało, elemencie nowoczesnej armii. Słuszność szkolenia wojskowego psów była przez kilkanaście lat skutecznie kwestionowana i bojkotowana, co miało zostać brutalnie zweryfikowane przez nadciągającą wojnę.

Bibliografia:

- Igielski R., *Psy wojskowe i ich szkolenie na przestrzeni wieków*, https://www.academia.edu/67680242/Psy_wojskowe_i_ich_szkolenie_na_przestrzeni_dziejow [dostęp: 19.02.2025 r.].
- Imperium Romanum, *Dog in ancient Rome*, <https://imperiumromanum.pl/en/article/dog-in-ancient-rome/> [dostęp: 19.02.2025 r.].
- Oeser E., *Człowiek i pies. Historia przyjaźni*, Bellona, Warszawa 2009.
- Piorun M., *Psy i podbój Ameryki*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2024/07/26/psy-i-podboj-ameryki/> [dostęp: 19.02.2025 r.].
- Sloane C., *Dogs in War, Police Work and on Patrol*, https://www.jstor.org/stable/1139438?searchText=dogs%20on%20war&searchUri=%2Faction%2FdoBasicSearch%3FQuery%3Ddogs%2Bon%2Bwar%26so%3Dre%26ab_segments=0%2Fbasic_search_gsv%2Fcontrol&refreqid=fastly-default%3A415a1cfc6504285fd83a-696e0c15a0b5 [dostęp: 19.02.2025 r.].

Summary

Dogs in service to humanity before World War I

The article aims to share the little-known history of the bond between humans and their most loyal companions. Dogs have always been by our side, taking part in the events shaped by humans. They guarded settlements, assisted in hunting, fought alongside their owners, and even served as silent confidants for their most intimate secrets. This article explores how humans have made use of dogs for various purposes, from the dawn of humanity to the late 19th century.

Tłumaczenie: Joanna Łaszyn